

Kociszewski, Aleksander

"Sierpc. Studia i materiały. T. 1", Płock-Sierpc 1972 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 6, 465-469

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wanie w szerokim kontekście historycznym, wiązanie dziejów miasta, miejscowości lub okolicy z głównymi nurtami

przemian historycznych. Zadanie to książka o dziejach regionu mławskiego spełnia w całej rozciągłości.

Aleksander Kociszewski

Sierpc. Studia i materiały, t. I (wyd.) Towarzystwo Naukowe Płockie Oddział w Sierpcu, Płock—Sierpc 1972, ss. 220, 1 nlb., ilustracje, mapy, wykresy, streszczenia w języku polskim, niemieckim, rosyjskim.

Z każdym rokiem ukazuje się coraz więcej książek poświęconych problemom Mazowsza. Różnorodność ich jest ogromna: od przewodników turystycznych i katalogów do prac o ambicjach naukowych. Inspirowane i wykonywane w różnych środowiskach, przez instytucje lub grupy ludzi o różnym przygotowaniu zawodowym. Różna też jest ich wartość — nie zawsze zgodna z zamierzeniami autorów i oczekiwaniami wydawców. Niestety, zbyt często trafiają się prace słabe, nie przynoszące pożytku nauce ani nie służące popularyzacji w dobrym znaczeniu tego słowa. Jest to tym groźniejsze, że książki o tematyce mazowieckiej spotykają się z żywym zainteresowaniem czytelników.

Staraniem działaczy i sympatyków Sierpca, skupionych wokół Oddziału TNP, ukazała się pierwsza z szerzej planowanej serii prac o tym mieście. Książka prezentuje się zewnętrznie bardzo dobrze — lakierowana okładka, niezły papier, czytelny druk, zdjęcia i mapy. Stanie się zapewne atrakcją i źródłem wiedzy o regionie sierpeckim — powodem słusznej dumy i zachętą do dalszych wysiłków w tym kierunku. Trudna jest więc rola recenzenta — chwalać ogromny wysiłek włożony w powstanie książki o tak znacznych walorach popularyzatorskich, chciałoby się widzieć w niej treści zgodne z dotychczasowym stanem wiedzy.

Na treść składa się pięć rozdziałów monograficznych o różnym wachlarzu tematycznym. Całość otwiera artykuł Bronisława Szymbańskiego „Geolo-

gia Sierpca” (s. 9—22), napisany językiem hermetycznym i z tej racji przeznaczony dla niewielkiego grona odbiorców. Specjaliści ocenić mogą wartość merytoryczną rozprawy, niżej podpisany nie czuje się do tego powołany. Jednak po wnikliwym przeczytaniu tekstu odnoszę wrażenie, że należało się pokusić o przedstawienie problemów geologicznych całego Mazowsza północnego. Myślę, że można było tego dokonać stosunkowo małym nakładem pracy z korzyścią dla całego wydawnictwa. W prezentowanym ujęciu wyodrębnienie Sierpca jest nieco sztuczne wobec braku szerszego materiału źródłowego i swoistych cech geologicznych regionu. Najlepszą ilustracją tego typu rozumowania jest materiał graficzny, a szczególnie przekrój przez platformę prekambryjską dokonany po osi Płońsk — Ciechanów — Nidzica (s. 21).

Wacław Sułkowski omawia dzieje gospodarcze i społeczne Sierpca od momentu lokacji do roku 1866. Jest to najciekawsza i najwartościowsza część książki — rezultat żmudnych poszukiwań archiwalnych. Autor podzielił swe rozważania na dwie części — słusznie oddzielając czasy niewoli narodowej. Natomiast można mieć wątpliwości co do doboru tematyki podrozdziałów, jak też dyskutować, czy problemy te zostały przedstawione we właściwych proporcjach.

Mimo nagromadzenia dużej ilości materiału faktograficznego luki w materiale źródłowym uniemożliwiają odpowiedź na wiele istotnych pytań. Na-

dal nie wyjaśnione zostaje: kto i kiedy założył miasto, jakie były czynniki miastotwórcze w przypadku Sierpca. Pytania te zapewne zostaną bez odpowiedzi do momentu przeprowadzenia systematycznych badań archeologicznych. Inne problemy zostaną rozstrzygnięte z chwilą ujawnienia nowych dokumentów lub przebadania źródeł nie znanych autorowi.

Kontrowersyjna pozostaje nadal sprawa rzekomego falsyfikatu mogileńskiego (s. 23, 24). Wątpić również należy w słuszność twierdzenia, że „pod względem higieny, wychowania i oświaty szlachcic stał z chłopem na równi, a często i niżej” (s. 36), tym bardziej że autor nie podał, na jakim materiale źródłowym oparł ten sąd. Podobne zastrzeżenia wywołuje teza o szlachcie sierpeckiej chwytającej się masowo handlu i przenoszącej się do miasta.

Stosunkowo najslabiej pod względem materiałowym prezentuje się okres 1793—1831. Sama koncepcja ujęcia tego okresu tradycyjna, oparta na przestarzałej literaturze. Np. przy omawianiu czasów F. Skarbka opisywanych przeszło sto lat temu w pracy mającej po części charakter relacji pamiętnikarskiej, która już pół wieku temu niezadowolala historyków¹. Zaskakuje idealizacja rządów pruskich — bez wnikania w istotę poczynań okupanta (s. 46—62), oraz dziwny co najmniej sposób interpretacji polityki wewnętrznej Księstwa (s. 63, 81, przyp. 128). Nie należy też brać zbyt poważnie statystyk pruskich. Spisy te bowiem opierały się na zeznaniach właścicieli lub proboszczów — stosunkowo łatwo było więc oszukać władze — skorzystali później z tego mieszkańcy Księstwa Warszawskiego, nie dementując poprzednich oświadczeń.

Brak jest dowodów na istnienie rewiru żydowskiego w Sierpcu w czasach Księstwa. Prace w tym zakresie nie

wyszły poza wstępne projekty. W departamencie plockim rewiry zorganizowano ostatecznie tylko w Plocku, Przasnyszu, Makowie Maz., Chorzelach i Ciechanowie. Nie wydaje się słuszne twierdzenie, że: „ludność żydowska potrafiła obchodzić zarządzenia, czego dowodem jest fakt osiedlenia się w pocz. XIX w. kilku rodzin żydowskich” (s. 53). Utworzenie rewirów nie wykluczało możliwości zamieszkania Żydów w innych częściach miast, ale ograniczone zostało ściśle pewnymi warunkami (dochód powyżej 20 tys. zł., znajomość języka polskiego, posyłanie dzieci do polskich szkół, wyrzeczenie się stosowania „znaków powierzchownych”). Prawo to przysługiwało również Żydom poświęcającym się nauce lub sztukom wyzwolonym, posiadającym nieruchomości lub zobowiązującym się do wystawienia „fabryk użytecznych krajowi”. Wątpliwe jest jednak, czy rewir żydowski powstał w Sierpcu kiedykolwiek. Jak stwierdza autor, władze miejskie nie spieszyły się z wprowadzeniem w życie ustawy z 1818 r., a po 1830 r. projekt zarzucono.

Bezpodstawne są również twierdzenia o trudnościach gospodarczych miasta w okresie 1807—1812. Analiza dochodów miejskich świadczy o wzroście zamożności miasta (w stosunku do czasów pruskiej okupacji) i dużej stabilizacji (wobec poważnych załamania gospodarczych w innych miastach departamentu, np. w Mławie, Płońsku, Chorzelach).

Stwierdzenie, że nie dysponowano nadwyżkami zbożowymi w okresie powstania listopadowego (s. 67) nie ma większego znaczenia, gdy przytoczonych danych nie wsparło się obliczeniami wysokości konsumpcji miejscowej. Szkoda również, że przy omawianiu powstania 1830—1831 r. pominięto przemarsze wojsk rosyjskich i partyzantkę na Mazowszu północnym, co miało skutki nie tylko polityczne i wojskowe, ale również gospodarcze. Wreszcie wypada zaznaczyć, że zgromadzenia gminne nie

¹ F. Skarbek, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1860; S. A sk e n a z y, *Nowe wczasy*, Warszawa 1910, s. 50.

miały nic wspólnego z administracją (s. 46), lecz odgrywały rolę w systemie powoływania deputowanych do sejmku, tak jak sejmiki wybierały posłów spośród ludności szlacheckiej.

Pozostają również pewne wątpliwości metodologiczne. W przypadku tabeli na s. 60 podano dane dla lat ilustrujących tezę o ciągle rosnącej roli miasta w wymianie handlowej, pomijając lata, w których następował wyraźny spadek dochodów z targowego i jarmarcznego. Inna rzecz, że w obrębie tej samej tabeli podano dochody w złotych lub rublach, uniemożliwiając tym samym wyciągnięcie prawidłowych wniosków. Wątpliwe są przeliczenia np. na s. 35 — 12,7 mil² to 707,39 km², nie zaś 699, 52 km². Pominięto ciekawą pracę Mariana Prędpełskiego „O powiecie sierpeckim, jego miastach i wsiach” (rękopis w zbiorach Archiwum Państwowego m. st. Warszawy i Woj. Warszawskiego), motywując to brakiem przypisów, z drugiej zaś strony „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” i „Encyklopedia” stanowią źródło w ustalaniu jednostkowych faktów.

„Ewolucja układu przestrzennego miasta Sierpca” pióra Michała Witwickiego to próba ustalenia prawidłowości rozwojowej miasta na przestrzeni czasu. Wobec braku źródeł większość rozdziału zajmują domysły i hipotezy o różnym stopniu prawdopodobieństwa, oparte na analogiach z odległych często terenów (np. Kraków, s. 91 i 109 przyp. 1). Korzystanie „ze znajomości ogólnych zasad urbanistyki danej epoki i z danych porównawczych dotyczących innych miast polskich, zwłaszcza mazowieckich” (s. 39), nie zawsze musi doprowadzić do prawidłowych wniosków — wątpliwości są tym większe, że autor nie podaje, jakie miasta mazowieckie posłużyły mu do tego rodzaju porównań. Nie ma również racji w twierdzeniu, że miasta północnego Mazowsza są typowo lokowane w miejscu wsi (s. 90).

Właściwy rozwój Sierpca datuje się

od XIV w., wiek XV i XVI zaś to okres rozkwitu miasta. Czynnikiem hamującymi były zniszczenia wojenne i klęski elementarne, zwłaszcza pożary, będące plagą miast o zabudowie drewnianej. Wiek XVII zapoczątkowuje regres trwający do wieku XIX. W okresie rządów pruskich — niekorzystnych na ogół dla rozwoju miast — nastąpiły pierwsze od średniowiecza próby urbanistycznego uporządkowania Sierpca. Najpełniejszym materiałem dysponujemy dla wieku XIX. Nie można oprzeć się wrażeniu, że praca zyskałaby w przypadku chronologicznego zawężenia tematu do wieku XIX.

Przesadnie użyto zapewne określenia „bloki” w odniesieniu do zabudowy rynku z XIX w. Zbyt ryzykowne wydaje się snuć przypuszczeń o dworze biskupim tylko na tej podstawie, że taki był również w Czerwińsku (s. 91). Dyskusyjne jest zaliczenie Sierpskich do magnaterii (s. 93). Wątpliwości wzbudzają również przypisy. Np. przyp. 17 na s. 110 — nie podaje roku, numeru, strony ani nawet tytułu artykułu, na jaki powołuje się autor, m. in. w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Franciszek Midura prezentuje sierpecką rzeźbę ludową na tle produkcji rękodzielniczej powiatu. Być może wbrew zamierzeniom autora artykułu skłania do nienajweselejszych refleksji. Niejednoznaczne miejsce sztuki ludowej w kulturze artystycznej uprzemysłowionego społeczeństwa, problem autentyczności folkloru, ochrona tradycji twórczych wsi mazowieckiej — to kwestie do przemyśleń. To, co było bazą dla autentycznej twórczości ludowej, a więc kulturowa i gospodarcza odrębność wsi, przestaje istnieć. Mówi się przecież, że sztuka ludowa umarła, stała się skostniała i nieautentyczna, oraz że wszelkie próby jej ożywienia są nieporozumieniem. Dawna rzeźba sierpecka (niezmiernie skromna ilościowo) wynikała z tradycji rzemieślniczych regionu, z wierzeń religijnych i zwyczajów, była rzeźbą obrzędową i użytko-

wą — rezultatem wewnętrznej inspiracji, potrzebą. Dziś stała się zawodem — źródłem sławy i niezłego zarobku. Wiemy, jak trudno tu w sposób jednoznaczny ocenić rolę „Cepelii”, która potrafiła ożywić wiele wygasających ośrodków sztuki ludowej, odnaleźć żyjących jeszcze autentycznych twórców. Ta sama „Cepelia” przyczyniła się jednak do komercjalizacji sztuki ludowej, do powstania „ludowości” produkowanej masowo, niemal taśmowo. Warto się zastanowić, czy twórcą ludowym pozostaje rzeźbiarz wykonujący dziełki egzemplarzy zamówionego i ściśle określonego wzoru — czy raczej staje się wytwórcą? Mówiąc o „opłacalności działalności artystów ludowych” oraz twierdząc, że kiedy „twórczość owa zaczęła przynosić i pewne korzyści materialne, zrodziła wzmożenie uznania dla artystów w środowisku”, F. Midura daje jeszcze jeden dowód na poparcie niezamierzonej tezy, że „narodziny” w obecnym kształcie sierpeckiej rzeźby ludowej były wynikiem koniunktury.

W ostatnim rozdziale Stefan Szerezeniewski przedstawia dorobek gospodarczo-społeczny powiatu sierpeckiego w latach 1960—1970 oraz perspektywy rozwoju na lata 1971—1975. Materiał wzbogacony jest dużą liczbą tabel i wykresów.

Pracę uzupełniają streszczenia w języku niemieckim i rosyjskim oraz... w języku polskim — co stanowi *novum*, we współczesnej literaturze popularno-naukowej i czego nie należy jednak naśladować. Ilustracje — jak we wszystkich ostatnim wydawnictwach Towarzystwa Naukowego Płockiego — umieszczono na końcu, co trudno pochwalić, traci bowiem na tym szata graficzna i konstrukcja pracy, o ile ilustracje mają stanowić integralną część wykładu.

Wartość pracy w poważnym stopniu obniża niestaranne opracowanie redakcyjne, zarówno w przypadku redakcji merytorycznej, jak i technicznej. Uderza duża ilość powtórzeń, nawet w obrębie tego samego rozdziału

czy strony, np. dwa razy podano informację o zniszczeniu kaplicy św. Wawrzyńca w 1813 r. (s. 93,97). Brak korelacji między poszczególnymi rozdziałami. Np. W. Sułkowski i M. Witwicki omawiają ten sam dokument lokacyjny z 1322 r. (s. 26 i 91), w przypadku zaś lokacji z 1389 r. przyjmują sprzeczną interpretację (s. 26, 91—92). W podobnej rozterce jest czytelnik przeglądający sprzeczne dane dotyczące przemysłu i rzemiosła w XIX w. (s. 55, 98). Niejednolite przypisy (brak stron, numerów i tytułów, np. przyp. 14, s. 124) uniemożliwiają sprawdzenie danych. Zbyt wiele miejsca poświęcono na omówienie problemów ogólnie znanych lub nie związanych się z Sierpcem, np. co to były szafarstwa w zakonie krzyżackim (s. 77, przyp. 47), jakie były atrybuty kamery i rejencji (s. 80 przyp. 125 i 126). Tasiemcowe cytaty (s. 29) i brak cudzysłowów (s. 97) uniemożliwiają właściwe rozumienie tekstu. Niejednolity sposób podawania źródeł tabel, należało przyjąć raczej ogólnie stosowane zasady. Brak wielu imion cytowanych autorów, niektóre nazwiska zniekształcone, np. w wypadku Anny Żaboklickiej-Wąsowicz (s. 35), Stanisława Pazyry (s. 55).

A. Gieysztor nie jest autorem, lecz współautorem (obok S. Herbsta i K. Dziewońskiego) szkicu „Mazowsze — nazwa i treść pojęcia w ciągu dziejów”, zamieszczonego w: „1962. Rok Ziemi Mazowieckiej” (s. 24, 25). Powołując się na opinię innych badaczy, należało przynajmniej zaznaczyć, o jakie dzieła chodzi (s. 23, przyp. 4), zwłaszcza w przypadku też tak dyskusyjnych, jak fałszyfikat mogileński. W innym przypadku, odwołując się do S. Pazyry, S. Russockiego i T. Laliaka, zacytowano tylko pierwszego z nich (s. 24 i 76, przyp. 35). Na s. 76, przyp. 29 winno być „Miasta polskie w tysiącleciu”, nie zaś „Miasta 1000-lecia”. Zresztą tego typu błędów jest znacznie więcej.

Wiele zastrzeżeń można mieć pod adresem korekty i redakcji stylistycznej. Przeważają błędy językowe (s. 31, 108) utrudniają przyswojenie tekstu. Brak ujednoliconej pisowni, np. kodeks — kodeks (s. 76), benedyktyni — Benedyktyni (s. 99). Pomyłki w tekstach łacińskich (s. 74, 75, 76). Na s. 52 zamiast 1897 r. winno być 1798 r., na s. 97 chodzi o zajęcie miasta przez Prusaków w końcu XVIII w. Osobną sprawą to liczne dziwłogi stylistyczne w rodzaju „architektoniczna dominanta układu” (s. 91, 92), „będąca swoistą oryginalnością” (s. 97), „interesującą jego indywidualność tego układu” (s. 90), „tutejsze Mazowsze” (s. 116), „przyrost substancji mieszkaniowej” (s. 141), „daninę prawa książęcego” (s. 25).

Mało przejrzyste jest też opracowanie graficzne książki, np. s. 55, gdzie tytuły tabel mogą być brane za tytuły podrozdziałów. Szkoda również, że nie zamieszczono indeksów (zwłaszcza osobowego i nazw geograficznych), co w przypadku wydawnictw o charakterze regionalnym jest niemal konieczne.

Nie można oprzeć się wrażeniu, że tak niestaranna redakcja w dużej mierze zaprzepaściła ogromny wysiłek włożony w powstanie cennej przecież publikacji, tym bardziej że wydawcy mają duże ambicje: „Książka chciałaby być z pożytkiem czytana nie tylko w Sierpcu, w jego powiecie czy nawet w województwie, nie tylko w kraju, ale i za granicą” (s. 7). Podziwiać więc tylko

należy odwagę zespołu redakcyjnego, który sam się dyskwalifikuje poprzez nieodpowiedzialne wywody zawarte we wstępie książki. Wywody o „zbawionym” wpływie rozbiorów na decentralizację życia kulturalnego, gospodarczego, wreszcie na zapoczątkowanie ruchu regionalnego, sprawiają wrażenie pseudonaukowego bełkotu. Są tu jeszcze tak karkołomne uogólnienia, jak np. „rządy artystyczne” Stanisława Augusta. O zupełnym niezrozumieniu procesu dziejowego świadczy następujący fragment: „Rozczarowanie, które spotkało Polskę ze strony Napoleona, sugerowało potrzebę zwiększenia świadomości narodowej, ale i samodzielności oraz — i to przede wszystkim — czynu w historycznej, wielokierunkowej polityce narodu” (s. 5). Czyż więc gdyby nie owo rzekome „rozczerowanie” — czyn, samodzielność i świadomość byłyby zbędne w dziejach narodu. Opowiedzenie się Polaków po stronie Napoleona nie było wyrazem bierności, lecz świadomości narodowej, wspartej czynem legionowym i powstańczym, dowodem przebudowy i narodzin nowożytnego narodu polskiego.

Życzyc wypada wydawcom i autorom, by następny tom dziejów Sierpca był wolny od sygnalizowanych tu usterek. Wydaje się, że Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych powinien mieć prawo do opiniowania wszystkich przygotowanych na Mazowszu publikacji, nie każdy rękopis złożony w redakcji musi być przecież drukowany.

Aleksander Kociszewski

Bronisława Nowicka. *Wyszogród. Zarys dziejów*, Towarzystwo Naukowe Płockie Oddział w Wyszogrodzie, Wyszogród 1971, s. 133, 5 nlb., ilustracje, mapy.

W ostatnich latach ukazało się na rynku księgarskim bardzo wiele wydawnictw poświęconych historii miast w Polsce. Różnorodność ich jest ogrom-

na: od przewodników turystycznych aż po naukowe monografie. Wartość tych publikacji jest różnaita i nie zawsze zgodna z zamiarami autorów i wydaw-